

Henryk Wisner (Warszawa)

„Aby się... nowokrzeństwo nie szerzyło”.

Katolicy—dysydenci—arianie w dobie bezkrólestwa 1632 i 1648

W wieku XVI zakres pojęcia *dissidentes* nie został określony. W akcie konfederacji, którą uchwalono w 1573 r., gwarantowano wolność wyznawania tym tylko — i ci tylko... — którzy różnili się w sprawach wiary chrześcijańskiej. W praktyce dnia codziennego mieli ją wszyscy, także którym miana chrześcijanina odmawiano. „Konfederacja przypuszcza do Królestwa wszystkie wiary, nauki, sekty i jady, a zarazy dopuszcza” — pisał ze zgrozą Piotr Skarga¹. Odpowiadający mu autor *Responsu w porywczą danego* nie ukrywał, że ludzi, którzy negują boskość natury Chrystusowej — „tacy [...] są u nas nowokrzeńcy arianie” — uważa za heretyków. Godził się na izolowanie od nich: „W dom ich nieradzi wpuszczamy, żebyśmy grzechów a bluźnierstw ich nie słuchali”, oponował wszakże przeciw prześladowaniu: „Kiedy by mieli być mordowani heretycy [...] wojna po świecie być musi”².

W wieku XVII, w miarę zachodzących w społeczeństwie zmian, wielostronna umowa przekształciła się w dwustronną, a następnie przybrała formę jednostronnej gwarancji bezpieczeństwa. Miejsce rozróżnionych w wierze zajęli katolicy i dysydenci, którą to nazwą określano zarówno ewangelików, jak luteran oraz braci czeskich. Żadna ze stron nie przyznawała się do wspólnoty z arianami. „Wiarą ich podobno bardziej niżeli się oni moją brzydzą” — pisał w 1648 r. przywódca różnowierstwa litewskiego, starosta żmudzki Janusz Radziwiłł³. Zarazem jednak te same przyczyny, które zagroziły miejscu arian w społeczeństwie, skłoniły do przyjęcia im z pomocą. Zmusiły różnowierców do wy-

¹ P. Skarga, *Upomnienie do ewangelików i do wszystkich spodem niekatolików...*, Kraków 1592, [w:] M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*, Warszawa 1974, s. 184.

² *Ibidem*, s. 225.

³ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAN Kraków), rkps 367, k. 96. Janusz Radziwiłł do wojewody poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego, 16 VIII 1648 Zabłudów.

stąpienia w obronie tych, których uprzednio zwalczali. W istocie nie różnili się z atakującymi w ocenie arian i arianizmu, nie kwestionowali zasadności potępienia, nie bronili arian! Sprzeciwiali się wzrostowi siły obozu katolickiego.

Katolicy eksponując, że ludzie, którzy „Chrystusa Pana za Boga nie przyznawają” (1632)⁴, nie mogą być uznani za chrześcijan, podkreślając, że takimi się „wszyscy insi dissidentes [...] słusznie brzydzą” (1648)⁵, chcieli stwierdzenia, że arianie nie podlegają postanowieniom pokoju wyznaniowego.

Ewangelicy, którzy w XVI w. domagali się usunięcia arian z kraju, w XVII głosili, że wszelkie ograniczenie swobód wyznaniowych jest sprzeczne z powziętymi niegdyś postanowieniami i tym samym stanowi naruszenie pokoju pospolitego oraz wolności szlacheckich. „Jako przodkowie nasi nie znajdowali sposobu, jakim by się mogła wycisnąć ich [arian — H. W.] religia z Polski nie ucisnąwszy szlacheckich wolności, tak i ja plewidło ich zostawić Bogu wolę” — konkludował Janusz Radziwiłł⁶.

17 lipca 1632 r. grupa senatorów i posłów koronnych przekazała kanclerzowi, a zarazem biskupowi chełmińskiemu Jakubowi Zadzikowi podpisaną przez siebie, ale nie wypełnioną *Manifestację*. Miał on wpisać jej treść i podać do akt grodu warszawskiego⁷. Opatrzona datą 16 lipca, tą samą co i akt konfederacji uchwalonej przez sejm konwokacyjny, opublikowana została 24 lipca. Sejm zakończył obrady 16 lipca, prymas Jan Wężyk wyjechał z Warszawy 18 tegoż miesiąca, marszałek izby poselskiej Krzysztof Radziwiłł dzień później.

Podkreślano wolę zachowania pokoju wyznaniowego i powziętych w tym względzie decyzji, arianom odmawiano prawa swobody wyznania, gdyż jako chrześcijanie nie podlegają postanowieniom konfederacji, zastrzeżono, że dążenie do rewindykacji świątyń katolickich przemienionych w zbory nie może być traktowane *pro violatione pacis publices*, jako gwałcenie pokoju publicznego⁸.

⁴ AGAD AR, dz. II, nr 1058. Manifestatio contra Arianes. Actum in Curia Regia Varsoviensis Sabatho post Festum S. Maria Magdalena primo A. 1632.

⁵ AGAD AR, dz. II, nr 1225. Actum in Curia Regia Varsoviensis... in Sabatho ipso die Festi S. Petri in Vinculis. Obie manifestacje, w wyniku przeoczenia, zostały połączone w jedną całość w artykule *Dysydenci litewscy wobec wybuchu wojny polsko-szwedzkiej (1655—1660)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XV: 1970.

⁶ BPAN Kraków, rkps 367, k. 96. Janusz Radziwiłł do wojewody poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego, 16 VIII 1648 Zabłudów.

⁷ Diariusz konwokacji odprawionej pod laską Imci Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego litewskiego, roku 1632, przez pana Jakuba Sobieskiego krajczego koronnego spisany, [w:] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła... sprawy wojenne i polityczne*, Paryż 1859, s. 682.

⁸ Zob. przyp. 4.

Całość rozumiana być mogła jako próba przejęcia przez katolików, a więc przez część tylko narodu szlacheckiego, prawa objaśniania uchwał, które odnosiły się do ogółu. Zmuszało to do przeciwdziałania, zarazem — rzecz paradoksalna — to ostatnie, równie jak aprobata lub milczenie, oznaczać mogło potwierdzenie zakwestionowanego przedsięwzięcia. Zbyt gwałtowny sprzeciw doprowadzić mógł do niewygodnej konfrontacji, różnica sił, powaga sygnatariuszy *Manifestacji*, wreszcie fakt, że nie kwestionowała ona praw już uchwalonych, nakazywały wątpić w sukces, to jest wymazanie aktu z ksiąg grodzkich. Porażka równoznaczna była z afirmacją *Manifestacji* i wytworzeniem precedensu... Pozostawało bagatelizowanie całej sprawy, aby nie stała się zbyt głośna, żeby w następstwie niewczesnej gorliwości nie zyskała groźnego, w wyniku powszechnej akceptacji, rozmiaru.

Krzysztof Radziwiłł, różnowierca, jeden z najczynniejszych ludzi doby bezkrólewia, 29 lipca z Zabłudowa zwrócił się w tej sprawie do Jana Wężyka⁹. Niewielki odstęp czasu, jaki upłynął od daty opublikowania *Manifestacji*, zdawał się wskazywać, że działał we własnym tylko imieniu, nie zdążywszy porozumieć się z innymi. Poruszył kwestię zaciągów, prosił o przekazanie kopii pism, które w dobie interregnum wyszły z kancelarii prymasowskiej: „Godzi się, aby i posteritas miała te prac naszych monumenta, z których by się w podobnych razach na potomne czasy informować mogła”, przypominał, że arcybiskup wziął na siebie — i to już podczas elekcji — pogodzenie ludzi religii greckiej.

Manifestację, udając, że nie wie o podpisie interrexa, przedstawiał jako prywatną, ale groźną dla pokoju pospolitego imprezę „niektórych ludzi”. Czuwać przeto należy, „aby z takowych iskierek to, którego dotąd Ojczyzna sollicite strzegła i dotąd fortunnie ustrzegła, incendium wzniecone nie było”. Zauważał, że dyskryminacja dotknąć mogłaby wielu ludzi narodu szlacheckiego, przypominał, że podobnych prób określenia pojęcia *dissidentes* wystrzegano się w przeszłości, całe działanie uznawał za wymierzone przeciw różnowiercom. „Czujemy się w tym dobrze, jakie ta communi omniam nostram securitati struantur

⁹ Czart., rkps 365, s. 1537; Czart., TN, t. 124, p. 128. Wystanie listu przez Krzysztofa Radziwiłła, i to na 3 miesiące przed złożeniem protestacji, nakazuje wątpić w słuszność twierdzenia K. Kłody o niezmienności postawy różnowierców w latach 1632 i 1648, a odmienności taktyki: „Wybrali jeno inną drogę protestacji — imieniem całego obozu różnowierczego uczynił to Janusz Radziwiłł, hetman polny litewski, w listach rozesłanych do Macieja Łubieńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Stanisława Lubomirskiego, wojewody krakowskiego, i Krzysztofa Opalińskiego, wojewody poznańskiego”. Wydaje się również, że autor nie udowodnił, jakoby książę występował w imieniu obozu różnowierczego. K. Kłoda, *Sprawa ariańska w czasie bezkrólewia 1648 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 22: 1977, s. 187.

insidiae, kiedy nam chcą z pośrodku tego łańcucha, z którego wspólna całość nasza zawisała, jedno ogniwo wymknąć”.

Dysydentami, choć domagał się dla różnowierców równego z katolikami miejsca w społeczeństwie, nazywał nie-katolików, arian z imienia nawet nie wspominał.

Prymas odpowiedział 4 sierpnia, jak pisał — zaraz po otrzymaniu listu Radziwiłła¹⁰. Podtrzymał potępienie arian, uznając tolerowanie ich wiary nie tylko za sprzeczne z sumieniem, lecz i z dobrem ojczyzny: „Na wszystko Rzeczpospolitą gniewu Bożego bać by się potrzeba”. Zarazem mówił o pojednawczej postawie biskupów w czasie konwokacji, która ściągnęła na nich naganę ze strony co gorliwszych katolików, negował, aby kto chciał naruszyć pokój: „Żeby kto miał chcieć albo zamyslać wzruszyć pokój pospolity na przeszłej konwokacji zawarty, ja rozumiem, że do tego nie przyjdzie i że te vanus metus”, prosił księcia, aby wraz z innymi ufał danemu słowu i postanowieniom: „Racz confidere, jako się obiecało, cnocie i słowu naszemu, że pacem cupimus”.

List prymasa księżę otrzymał zapewne już po spotkaniu z elektorem Jerzym Wilhelmem, do którego doszło w pierwszych dniach sierpnia. Obok *Manifestacji* mogło to być przyczyną tak gwałtownej podówczas zmiany postawy Radziwiłła. Powściągliwy, ba, ustępliwy podczas konwokacji, w czasie zjazdu dyszał gniewem i chęcią przestraszenia katolików, by wrócić do wcześniejszej postawy podczas sejmiku elekcyjnego.

Zebrani w Warszawie posłowie kwestii *Manifestacji* nie omawiali. Nie przypominali jej zarówno katolicy, jak różnowiercy i arianie. Atakowano protestację biskupa łuckiego Achacego Grochowskiego, który 11 sierpnia stwierdziwszy, „że na konwokacji blisko przeszłej [...] niektórzy [...] senatorowie z PP Posły wdali się w jakieś traktaty, które i kościelnym prawom, i osobom duchownym są szkodliwe, a nawet i prawom koronnym”, uznał, iż to wszystko, „że przeciwko prawom stało się [...] ma być irritum et inanae”¹¹. Zarzucano mu, że wystąpił przeciw powadze sejmu, obrońcy tłumaczyli, że nie miał takiej intencji, ostatecznie postanowiono, że protestacja biskupa będzie wymazana z ksiąg i uznana za niebyłą. W odniesieniu do *Manifestacji* chciano poprzestać na protestacji, która złożona została 29 października, ponad miesiąc od chwili rozpoczęcia obrad. Wśród 12 sygnatariuszy zabrakło przedstawiciela Małopolski, jeden, Krzysztof Radziwiłł, reprezentował Litwę, trzech: Rafał Leszczyński, Hieronim Broniewski i Jan Szlich-

¹⁰ Czart., rkps 365, k. 1538. Arcybiskup gnieźnieński do Krzysztofa Radziwiłła, b. d.; BPAN Kórnik, rkps 345, k. 72. Arcybiskup gnieźnieński do Krzysztofa Radziwiłła, 4 VIII 1632 Łowicz.

¹¹ Czart., rkps 365, k. 1538. Protestacja przez... Achacego Grochowskiego biskupa łuckiego przeciwko konfederacji warszawskiej uczyniona, 11 VIII 1632 Brześć Litewski.

tyng — Wielkopolskę. Pozostali to posłowie braclawscy (3), wołyńscy (4), ruski. Dla biegu wydarzeń istotne było, że zarówno sama protestacja, jak i wcześniejsze ustne sprzeciwy Krzysztofa Radziwiłła pozostały jakby bez wrażenia. Podpisując *Pacta conventa* kanclerz koronny Jakub Zadzik przy nazwisku umieścił znamienne słowa: „salvis iuribus Eccl. Catholicae Romanae et manifestatione per me actis oblata”. W ślad za kanclerzem poszli biskupi. *Manifestacja* straciła znamiona aktu prywatnego, dzięki wzmiance w aktach elekcji stała się znana powszechnie i poczęła nabierać cech prawa. W 1648 r., w toku sejmu konwokacyjnego, katolicy swój sprzeciw wobec udziału Jerzego Niemiry-cza w deputacji mającej rozważać żądania różnowierców motywowali tym, że omawiane będą sprawy, które arian nie dotyczą: „Mamy się umawiać cum dissidentibus in religione christiana, a ariani nie są christiani podług dekretu sejmu”¹². Co więcej, zyskali aplauz części przynajmniej różnowierców. „Innych sekt dysydenci nie ratowali, owszem, niektórzy, iż oni wierzą w Trójcę Przenajświętszą, deklarowali”¹³.

Przeciwko zastrzeżeniom uczynionym przez podpisujących *Pacta* Krzysztof Radziwiłł wystąpił dopiero 25 listopada. W Warszawie protestował ustnie; gdy zobaczył, „że niektórzy Ichmościowie nie tylko salvy i exceptie, ale i protestacje jakieś przeciwko temu artykułowi do podpisów swoich przyłożyli” — podał protestację do grodu brańskiego¹⁴. Po kilku miesiącach przyłączyli się, „in toto subscribimus”, autorzy protestacji złożonej po sejmie koronacyjnym 1633 r., którzy przede wszystkim sprzeciwiali się włączeniu do tekstu przysięgi królewskiej słów: „Romanis Catholicis”. Arcybiskup gnieźnieński miał obiecać, że król doda ponadto: „in paci securitatie Christiana Religionis, która warowana jest, nie mają szkodzić”. Gdy tego nie uczynił, zaprotestowano w Kościele, ponownie wobec samego króla, i wreszcie protestację podano do grodu¹⁵. W odpowiedzi Jakub Sobieski, krajczy koronny i marszałek sejmu elekcyjnego, stwierdził, że tekst przysięgi jest zgodny z uchwalonym i że nie było wówczas sprzeciwu: „Kiedy czytano, czemu się na to nie ozwali, i do tego jakież mają być Ecclesiae w Ojczyźnie naszej rozumiane, jeśli nie Catholicae Romanae, których niemal od 600 lat już immunitates poprzysięgają Królowie Panowie nasi”¹⁶.

Lata panowania Władysława IV przyniosły i ewangelikom, i arianom dalsze porażki. Colloquium charitativum, do którego doszło z woli

¹² BPAN Kraków, rkps 367, k. 87. Diariusz konwokacji generalnej... 23 VII 1648 Warszawa.

¹³ Diariusz konwokacji warszawskiej podczas bezkrólewia... 23 VII 1648, [w:] *Jakuba Michałowskiego... księga pamiętnicza*, Kraków 1864, s. 124.

¹⁴ Lietuvos TSR Mokslų Akademija Centrinė Biblioteka, F 40 ERS 59.

¹⁵ Bibl. Raczyńskich, rkps 378, k. 97.

¹⁶ AGAD AR, dz. II, nr 1128.

króla, nie mogło zrównoważyć likwidacji ariańskiego Rakowa, zamknięcia szkół i drukarni braci polskich, usunięcia z Wilna zboru ewangelickiego. Zresztą nie przyniosło konkretnego wyniku. Wzajemne stosunki nie uległy zmianie, przybyli do Torunia, aby wziąć udział w colloquium, delegaci ariańscy odrzuceni zostali zarówno przez katolików, jak i protestantów.

W czasie konwokacji 1648 r. wśród artykułów przedstawionych przez dysydentów znalazł się jeden mówiący, „żeby pod kapturem dissidenti etiam ariani nie [exk]ludowani byli”; broniąc zboru wileńskiego broniono zarazem rakowskiego, domagano się też przywrócenia do czci ariana Jonasza Szlichtynga, który skazany został na śmierć, a jego książka, jako bluźniercza, spalona. Janusz Radziwiłł, głowa różnowierstwa litewskiego, zdawał się być zainteresowany przede wszystkim restytucją zboru ewangelickiego w Wilnie. Godził się nawet na postawienie świątyni na gruncie prywatnym, byle w mieście. Ostatecznie w akcie konfederacji nie znalazło się nic nowego. Zastrzeżenie Janusza Radziwiłła „non obstantibus ullis exceptionibus et protestantibus” nie przeszkodziło katolikom, którzy odrzucili żądania różnowiercze, podać 1 sierpnia do ksiąg grodzkich niemal jednobrzmiące z *Manifestacją* 1632 r. oświadczenie. Pominęli jednak kwestię rewindykacji kościołów, ponowili zapewnienie dotrzymania podjętych decyzji: „Nie chcemy w niczym poruszać pokoju terażniejszego zawartego, per articulum de causa dissidentium in religione christiana scriptum postanowionego”, i raz jeszcze stwierdzili, że nie mogą być uznani za chrześcijan ci wszyscy, którzy odrzucają dogmat o Trójcy Świętej¹⁷. Zapewne równocześnie wniesiono *Objaśnienie „Manifestacji”*, że *Dissidentes in religione Christiana nigdy ani stan duchowny, ani świecki nie miał pro haereticis*¹⁸. Zaznaczono też, że uczynione przy podpisach na akcie konfederacji zastrzeżenia — *salvis juribus Ecclesiae Romanae* — w niczym nie naruszają praw, swobód, pokoju wyznaniowego w Rzeczypospolitej.

Istotną zmianę wykazywało zestawienie sygnatariuszy. W przeciwieństwie do *Manifestacji* z 1632 r. podpisy złożyli nie tylko posłowie i senatorowie koronni z prymasem na czele, lecz także Wielkiego Księstwa Litewskiego: Paweł Sapieha wojewoda witebski, Albrecht Stanisław Radziwiłł kanclerz, Kazimierz Leon Sapieha podkanclerzy oraz Antoni Tyszkiewicz marszałek nadworny.

Janusz Radziwiłł, jak i obecni w Warszawie różnowiercy, mimo że wiedzieli o *Manifestacji*, milczeli. Zapewne nie bez znaczenia tu było wspomniane *Objaśnienie...*, dające im pożądaną gwarancję bezpieczeństwa. Książę zareagował dopiero 16 sierpnia, wysyłając szereg listów: do arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Łubieńskiego, wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego, poznańskiego — Krzysztofa Opa-

¹⁷ Zob. przyp. 5.

¹⁸ Czart., TN, t. 143, s. 589.

lińskiego...¹⁹ Dotąd działał tak samo — choć nieskończenie bardziej opie-szale — jak jego ojciec, Krzysztof Radziwiłł, przed szesnastu laty. Uży-wał tych samych argumentów, że katolicy „niemałą gromadę ludzi sta-nu szlacheckiego [...] od pokoju, od konfederacji, a zatym od praw i od wolności szlacheckich odstrychnąć i odsądzić usiłują”, że łamią rów-ność szlachecką. Potępił jednak arian, przed czym Krzysztof Radziwiłł się wstrzymał, nic nie wiadomo też, aby sam lub jego współwyznawcy złożyli protestację; w listach, które rozesłał tegoż 16 sierpnia do po-wiatów litewskich, mówił tylko o kwestiach obrony granic²⁰. Przemil-czał sprawę *Manifestacji* w liście pisanym 23 października do zgroma-dzonych na sejmie²¹. W sumie, choć przyjmuje się, że w listach do se-natorów kierował się względami wyznaniowymi, nie sposób wykluczyć, że powodował nim i wzgląd na jedność narodu. W każdym razie zaj-mował stanowisko pojednawcze. Podczas konwokacji zadowolił się po-twierdzeniem konstytucji 1632 r. przecinając swą zgodą spory. Marszałek izby poselskiej Bogusław Leszczyński oświadczył wówczas: „Widzę ja, że Książę Jegomość Hetman słusznej po nas rzeczy potrzebuje, któ-rą słusznie pozwolić musimy”, i dopisał do ustalonego tekstu słowa: „a my tę konstytucję za wieczne prawo mieć chcemy”²². Podczas elekcji książę zrezygnował ze starań o restytucję zboru ewangelickiego w Wil-nie, prosił i uzyskał zapewnienie, że świątynia z miejsca, w którym się podówczas znajdowała, więcej rugowana nie będzie.

Asekuracja PP Ewangelikom, która na przyszłym sejmie ante omnia na być aprobowana, z 6 stycznia 1650 r., gwarantująca zniesienie wszystkiego, co pokój narusza, postanowień komisji, uniwersałów, man-datów, zastrzegająca, że nic podobnego z kancelarii królewskiej nie zo-stanie wydane, w kwestii podległości arian postanowieniom konfede-racji warszawskiej nic nowego nie wniosła. Mówiła o tych wszystkich, „którzy pod dawniejszymi po Auguście konfederacjami, pokój dysy-dentów w wierze chrześcijańskiej utwierdzającymi, tegoż pokoju uczest-nikami byli”²³.

Rekapitulując:

Kresem, a przynajmniej znacznym ograniczeniem tolerancji wyzna-niowej w Rzeczypospolitej, tak jak ją rozumieci autorzy konfederacji z 1573 r., było nadanie ugodzie charakteru układu dwustronnego i tym

¹⁹ BPAN Kraków, rkps 367, k. 96. Janusz Radziwiłł do wojewody poznań-skiego Krzysztofa Opalińskiego, 16 VIII 1648 Zabłudów.

²⁰ Czart., TN, t. 143, s. 639. List księcia Radziwiłła hetmana polnego do po-wiatu grodzieńskiego, 16 VIII 1648 Zabłudów.

²¹ Czart., TN, t. 143, s. 287. Kopia listu księcia Radziwiłła hetmana polnego WXL do... panów koronnych i WXL na sejm zgromadzonych, 23 X 1648 Słonim.

²² AGAD AR, ks. 10, k. 280. Diariusz konwokacji sub interregno po śmierci Króla JM Władysława IV w Warszawie 1648 Juli 16 zaczętej, 31 VII 1648 War-szawa.

²³ Lietuvos TSR Mokslų Akademija Centrinė Biblioteka, F 40 ERS 59.

samym wyodrębnienie dysydentów. Arianie — odrzucani przez obie strony — liczyć mogli na pomoc tak długo, jak długo ich klęska ważyć mogła na położeniu różnowierców.

Działanie obozu katolickiego w 1632 r. było skierowane, choć może w sposób niezamierzony, zarówno przeciw arianom, jak ewangelikom i luteranom, podjęta natomiast przez obóz różnowierczy obrona braci polskich była w istocie środkiem do ograniczenia swobody interpretacji uchwał przez jedną tylko stronę: „Aby przez takowe prywatne tłumaczenia i mimo consens ordinum uczynione interpretacje żadnych pre-tensji nie zaciągano”²⁴.

W 1648 r. obóz katolicki wystąpił już zdecydowanie przeciw arianom, podczas gdy różnowiercom zapewniono (w *Objaśnieniu „Manifestacji”*) bezpieczeństwo i równe z katolikami miejsce w państwie. Stanowiło to największy sukces obozu innowierczego: duchowieństwo, które nigdy nie zaaprobowało konfederacji warszawskiej, tu przyznawało inaczej wierzącym, że nie są heretykami. Przebieg bezkrólewia, okoliczności, w jakich powstała *Manifestacja* i jej *Objaśnienie*, każe jednak wszystko to traktować już nie jako wyraz kompromisu, lecz tolerancji ze strony ludzi decydujących o biegu wydarzeń, jako świadectwo kresu doby współdecydowania.

Catholiques, dissidents, ariens au moment de l'interrègne de 1632 et de 1648

La fin ou du moins une limitation considérable de la tolérance religieuse dans la République nobiliaire, telle que l'entendaient les auteurs de la Confédération de Varsovie de 1573, était marquée par le fait que cette convention confessionnelle avait adopté un caractère d'accord bilatéral. A côté des catholiques se trouvèrent les calvinistes et luthériens. Les ariens, repoussés par les deux parties, pouvaient compter sur quelque aide aussi longtemps que leur éventuelle défaite pouvait peser sur la situation des non-catholiques.

Les activités du camp catholique, déployées en 1632, visaient — quoique peut-être involontairement — aussi bien les ariens que les calvinistes et les luthériens. La défense des Frères polonais entreprise par les non-catholiques était en fait un moyen d'entraver la liberté d'interprétation des résolutions par un des deux partis seulement.

L'action du camp catholique de 1648 frappait les ariens. Les non-catholiques (calvinistes et luthériens) obtinrent dans ce qu'on appelle l'*Explication de la Manifestation* la garantie de leur sécurité et d'une place dans l'État égale à celle des catholiques. Ceci aurait pu être le plus grand succès du camp non catholique: le clergé n'avait jamais approuvé la Confédération de Varsovie comme telle, alors qu'ici il accordait à ceux qui croyaient autrement qu'ils n'étaient pas les hérétiques! Les événements de l'interrègne, les circonstances dans lesquelles avait été formulée l'*Explication*... font cependant que l'on doit considérer tout cela non comme une expression d'un compromis, mais de la tolérance manifestée par le parti qui décidait du cours des événements. En tant que témoignage que l'ère de la participation aux décisions était finie.

²⁴ Archiw Jugo-Zapadnoj Rosii, cz. 1, t. 6, Kijew 1883, nr CCLXIV.